



cze do Mehoffera kartkę z wiadomością zakończoną słowami: „Mistrzu, już się tutaj chyba nie zobaczymy”.

Józef Mehoffer, który zmarł w 1946 r., planował stworzyć dzieło kompletne, łącznie z wyposażeniem kościoła. Zdążył wykonać dwie drewniane stalce. Z planowanych witraży udało się zamontować osiem. Dziełki, przedstawiające postać św. Teresy, został wprawdzie wykonany, ale nie dotarł do Turku przed rozpoczęciem wojny. W muzeum można podziwiać jego karton, a w kościele – kopię. Na podstawie odnalezionych projektów i listów zrekonstruowano też i umieszczono w 2002 r. w nawach bocznych świątyni siedem innych witraży, przedstawiających postaci świętych.

ANIOŁY I PTASIA KAPELA

Po pierwszym oszołomieniu feerią barw umysł zaczyna porządkować to, co widzi w kościele. Najpierw kierujemy wzrok na prezbiterium. W samym centrum, nad ołtarzem, artysta namalował postać Chrystusa Króla na tle krzyża, z otwartymi ramionami – w geście ustanawiania Eucharystii. Po Jego obu stronach znajdują się duże witraże Mehoffera: Matka Boska Gromniczna, Matka Boska Bolesna, Zwiastowanie i Matka Boska Różańcowa. Niżej, na bocznych ścianach prezbiterium, polichromie przedstawiają cztery wyobrażenia Chrystusa: Pasterza, Oblubieńca, Pielgrzyma i Ogrodnika. Zwracają uwagę zwłaszcza te dwa ostatnie, na których Jezus pokazany jest w... kapeluszu.

W kaplicach naw bocznych znajdziemy cztery mniejsze witraże artysty, również poświęcone Matce Bożej, ale tym razem w symboliczny sposób ukazujące Jej przymioty z Litanii Loretańskiej: Wieżę Dawidową, Stolicę Mądrości, Arkę Przymierza i Bramę Niebie-



REPRODUKCA HENRYK PRZONDZIO / FOTO GOŚC

◀ Wśród witraży odtworzonych na podstawie projektów jest wizerunek św. Jadwigi.

▼ Dwaj przyjaciele: Józef Mehoffer i ks. Józef Florczak w latach trzydziestych ubiegłego wieku w turkowskim ogrodzie parafialnym.

ską. Dziełem Mehoffera jest również obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, namalowany na blasze miedzianej, złożonej w ogniu i polerowanej. Znajduje się on w prawym ramieniu transeptu. Do zasłaniania tego obrazu służy inne dzieło malarza, przedstawiające św. Stanisława Kostkę. Wreszcie w nawach bocznych można podziwiać stacje drogi krzyżowej, namalowane przez Mehoffera jako szkice do identycznego cyklu w kaplicy krakowskiego kościoła franciszkanów.

O wrażeniu, jakie robi turkowska świątynia, nie decydują jednak wyłącznie poszczególne dzieła, ale fakt, że każdy centymetr powierzchni ścian i sufitu zdobi wielobarwna polichromia, odnowiona całkiem niedawno, bo w latach 2003–2011. Błękitne sklepienie dzieło się wyraźnie na dwie części: nad prezbiterium mamy niebo z aż 48 postaciami aniołów, natomiast nad częścią „świecką” – złoceń w postaci gwiazd, a także wzory przypominające deszcz czy błyskawice. Na ścianach i łukach znajdziemy z kolei motywy roślinne i geometryczne, a pod chórem nawet... grupę ptaszków leśnych – motyw nawiązujący do sztuki ludowej. Ptaszą kapelą dyryguje anioł, którego postać Mehoffer umieścił nad głównym wejściem do kościoła. Niebo i ziemia spotkały się w Turku, przywołane i ożywione wyobraźnią genialnego artysty.

WIĘCEJ ZDJEŃ NA



GOSCP.PL